

Tak więc budynki szkolne mają być wznoszone z materiałów ogniotrwałych z szerszym uwzględnieniem stosowanych już w budownictwie elementów prefabrykowanych. Izb lekcyjne, zwłaszcza w szkołach miejskich, odbiegać mają nieco od tradycyjnych kształtów i rozmiarów. Klasy o powierzchni do 58 m kw. zbliżone do kwadratu, dadzą możliwości bardziej dowolnego ustawiania ławek. Dwustronnie umieszczone okna w klasie zapewnią zaś lepsze oświetlenie oraz ułatwią wietrzenie. Na jednogo ucznia przypadnie 1,5 m kw. powierzchni klasy, czyli nieco więcej niż dotychczas.

(Dokończenie ze str. 1)

kretu o ochronie granic państwa złożył pos. Paweł Wilk (PZPR).

Istota proponowanej zmiany polega na upoważnieniu Rady Ministrów, gdy zajądą ku temu uzasadnione warunkami terenowymi potrzeby, do określania obszaru strefy nadgranicznej poniżej 2 km. Dotychczasowe przepisy w tej sprawie przewidywały, że szerokość pasa nadgranicznego wynosi od 2 do 6 km. Zmiana ta ma na celu stworzenie zamieszkałej tam ludności wygodniejszych warunków życia oraz zapewnienie lepszych warunków dla rozwoju turystyki w niektórych atrakcyjnych, lecz leżących w pobliżu granicy terenach.

Izba przyjęła projekt ustawy jednomyślnie.

W trzecim punkcie porządku dziennego pos. Paweł Dąbek (PZPR) składa w imieniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu.

Analizując sytuację na odcinku nielegalnej produkcji spirytusu mówca ilustruje cyframi wzrost tego rodzaju przestępstw, jakie notujemy w ostatnim czasie. Podczas gdy w roku 1957 ujawniono 2654 przestępstwa, to w roku 1958 ujawniono ich 3015. Droga do likwidacji tego szkodliwego i z punktu społecznego i gospodarczego zjawiska mówca widzi przede wszystkim w znacznym zastrzeżeniu sankcji karnych oraz przyspieszeniu przez sąd rozpatrywania tych spraw. Projekt proponowanej ustawy zmierza w tych właśnie kierunkach.

Pos. Dąbek stwierdza dalej, iż podjęcie energiczniejszej walki z nielegalną produkcją spirytusu jest jednym z elementów zwalczania alkoholizmu w naszym kraju.

W Polsce — mówił pos. Dąbek — wykrywa się rocznie ok. 100 tys. nowych zachorowań na gruźlicę. W ciągu roku umiera na tę chorobę średnio 15 tys. osób. Liczba chorych powiększa się z roku na rok. Np. w 1953 roku zarejestrowano 375 tys. chorych, a w 1958 roku 616 tys. chorych. Jednocześnie obserwujemy powolny spadek liczby zgonów na gruźlicę, jak również ciężkich przypadków zachorowań, co jest spowodowane nowoczesnymi metodami leczenia tej choroby.

Herter:

ZSRR nie pogwałci żadnej umowy

WASZYNGTON (PAP)

W środę 64-letni Christian Herter został zaprzysiężony na stanowisko sekretarza stanu USA.

Uroczystość odbyła się w Białym Domu w obecności prezydenta Eisenhowera, wiceprezydenta Nixona, b. sekretarza stanu Dullesa i przywódców Kongresu.

Nowy, 54 z kolei kierownik amerykańskiej polityki zagranicznej, powtórzył słowa przy sięganiu za Frankiem Sandersem, szefem protokołu w Białym Domu. Potem Eisenhower wygłosił przemówienie okolicznościowe. Prezydent oświadczył, że on i Dulles „jednomyślnie doszli do wniosku, iż na wakujące stanowisko sekretarza stanu nikt nie nadaje się bardziej niż Herter”.

✱

Na wtorkowym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych obradującej pod przewodnictwem senatora Fulbrighta obecny był również Herter. Przed zatwierdzeniem jego nominacji na stanowisko sekretarza stanu członkowie komisji mieli prawo poddać go pewnego rodzaju „egzaminowi” zadając mu szereg hipotetycznych pytań.

Odpowiadając na pytania senatora Wayne Morse'a (demokrata ze stanu Oregon) Herter oświadczył m. in., że jeżeli chodzi o sprawę Berlina, to Związek Radziecki nie pogwałcił dotychczas żadnej umowy, toteż Stany Zjednoczone nie mogłyby przedstawić sprawy Berlina ONZ jako naruszenia praw sojuszników zachodnich.

Obecny projekt ustawy stwarza podstawy prawne do uregulowania najważniejszych problemów organizacji zwalczania gruźlicy.

Dzięki właściwym warunkom zatrudnienia i pracy dla chorych na gruźlicę, ozdrowieńców i inwalidów na pierwszym miejscu zostaje postawiony problem zapobiegania nabytciu tej choroby oraz jej nawrotom. Wprowadzona zostaje zasada udzielania ludności bezpłatnych świadczeń w zakresie zapobiegania, rozpoznawania, leczenia gruźlicy, oraz rehabilitacji chorych. Projekt zapewnia także możliwość dłuższego, a tym samym skuteczniejszego, leczenia chorych na gruźlicę przez zwiększenie okresu pobierania zasilków chorobowych do jednego roku, jak również przez podwyżkę zasiłku. Na wzór ustawodawstwa ZSRR projekt ustawy przewiduje przesunięcie chorych na gruźlicę do odpowiedniejszej pracy lub w zmniejszonym wymiarze godzin. Jest to szczególnie ważne przy przeciwdziałaniu nawrotom gruźlicy.

Postanowienia projektu ustawy będą wprowadzone w życie ze względu na wysokie koszty realizacji tego programu, w kilku etapach. Od 1 lipca br. zostanie wprowadzona powszechność i bezpłatność leczenia chorych na gruźlicę oraz będzie uregulowana w myśl ustawy sprawa zasilków chorobowych.

Sejm uchwalił ustawę o zwalczaniu gruźlicy jednogłośnie. Ten doniosły fakt Izba przyjęła oklaskami.

Pos. Edward Sokołowski (SD) w imieniu Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej składa sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o remontach i odbudowie oraz o wykańczaniu budowy i nadbudawie budynków mieszkalnych.

Podkreślając olbrzymiej wagi problem, jakim jest w naszym kraju sprawa mieszkaniowa, mówca stwierdza, że projekt nowej ustawy ma na celu zachowanie i ochronę przed niszczeniem istniejących budynków mieszkalnych, dalsze podniesienie stanu wyposażenia budynków oraz pełniejsze wykorzystanie terenów uzbrojonych pod zabudowę mieszkaniową.

Projekt nowej ustawy reguluje te wszystkie sprawy w właściwy sposób, zabezpieczając interesy społeczeństwa, państwa i właścicieli nieruchomości.

Pos. Roman Bartkiewicz (ZSL) przytoczył wiele cyfr świadczących o szerzeniu się plagi potajemnego gorzelnictwa. W samym tylko województwie kieleckim w roku 1956 wykryto i zlikwidowano 176 bimbrowni, a już w roku 1958 cyfra ta wzrosła do 324. Większość zajmujących się tym procederem czyni to dla zysku i prowadzi produkcję w dużych rozmiarach. Organa MO napotykały na duże trudności jeśli chodzi o wykrywanie nielegalnych gorzelni gdyż z reguły urządzone są one w lasach, trzaskawiskach i trudno dostępnych miejscach. Pod-

kreślając potrzebę jak najszybszego wprowadzenia ustawy w życie mówca wskazał na konieczność włączenia całego społeczeństwa do walki z bimbrownictwem.

Pos. Antoni Gładysz (bezp.) szeroko omówił problem alkoholizmu — stwierdzając, że jest on jednym z najbardziej palących w naszym kraju. Ogromny wzrost spożycia alkoholu jaki daje się zauważyć z roku na rok powoduje tysiące wypadków, przynosi nieszczęścia, choroby weneryczne, sprzyja prostytucji i chuligaństwu. Mówca jest zdania, że kary przewidziane w ustawie zwłaszcza dla recydywistów są jeszcze zbyt niskie. Ustawa w całej pełni zasługuje na poparcie.

Pos. pos. Jan Bobro (PZPR) i Andrzej Benesz (SD) przemawiając w imieniu swoich klubów poparli w całej rozciągłości projekt ustawy, podkreślając jego doniosłe znaczenie społeczne i gospodarcze.

Izba przyjęła jednomyślnie ustawę o zwalczaniu nielegalnego wyrobu spirytusu.

W następnym punkcie porządku dziennego w imieniu sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej projekt ustawy o zwalczaniu gruźlicy przedstawił Izbie pos. Kazimierz Dąbrowski (PZPR).

W dyskusji zabierali głos pos. pos. Andrzej Szczudlik (PZPR) i Wacław Kowalczyk (ZSL), którzy w imieniu swych klubów wypowiedzieli się za przyjęciem ustawy.

W ostatnim punkcie porządku dziennego rządowy projekt ustawy o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego Izba odesłała po pierwszym czytaniu do komisji handlu wewnętrznego, która będzie obradowała nad tym projektem wspólnie z przedstawicielami Komisji Wymiaru Sprawiedliwości.

Na tym porządek dzienny zo-

Uroczysta akademja leninowska w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W środę 22 bm. w Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie odbyła się uroczysta akademja poświęcona 89 rocznicy urodzin twórcy partii komunistycznej i założyciela państwa radzieckiego, Włodzimierza Lenina. W sali Teatru Wielkiego zgromadzili się przedstawiciele partii i rządu, klasy robotniczej, stołecy ZSRR, działacze na polu nauki i kultury, żołnierze Armii Radzieckiej oraz ucząca się młodzież.

Potrzebna akcja na skalę chińską

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Trzeba stwierdzić, że społeczeństwo od dawna czekało na tę ustawę. W dniu wczorajszym referował ją na plenarnym posiedzeniu Sejmu poseł Stanisław Hudak z Gniezna. Dotyczy ona utrzymania czystości i porządku w miastach i osiedlach.

Nareszcie mamy więc przepisy szczegółowo precyzujące zakres odpowiedzialności za czystość i porządek. Nareszcie zastrzeżone zostały sankcje karne za wszelkie uchybienia w tej dziedzinie, za niechlujstwo i opieszałość, za lekceważenie stanu sanitarnego publicznych miejsc. Za niszczenie lub uszkodzenie roślinności, bądź też deptanie trawników w miastach i osiedlach płacić się będzie od 50 do 3000 złotych kary. Odpowiednio zróżnicowane są kary za inne wykroczenia przeciwko publicznej higienie, a trzeba przyznać, są one już dość ostre.

Ci, którzy dość często wyjeżdżają za granicę — mają możliwość porównywania wy-

glądu i stanu sanitarnego miast w innych krajach i u nas. Poseł Jerzy Hryniewiecki podróżuje stosunkowo często. I jeśli padło z jego ust stwierdzenie, że Polska jest jednym z najbrudniejszych krajów Europy — to potwierdził on jedynie opinie wielu podróżników, zarówno wyjeżdżających od nas, jak i przyjeżdżających do naszego kraju. Poseł Franciszek Zabielski przytaczał w swym przemówieniu liczne przykłady, charakteryzujące nad wyraz kiepski stan sanitarny zaniedbanej i pod innymi względami Białostocczyzny. Stwierdził on m. in., że w gromadach wiejskich 70 procent gospodarstw nie posiada ubikacji, a 60 procent wiejskich studentów ma wodę niezdatną do picia.

Złe jest więc wszędzie — w dużych i małych miastach, w miasteczkach i wsi. I mimo takich, czy innych sporadycznych akcji, podejmowanych zwykle raz do roku, w kwietniu, jak np. planowanego uprządkowania całej Warszawy, lub podobnej inicjatywy ze strony Dzielnicy Rądy Narodowej/dzielnicy Grunwaldy w Poznaniu, o której wspominał referent ustawy — brud i nieporządek na ulicach, podwórzach, placach, w parkach i innych miejscach publicznych



W Phenianie otwarto wystawę polskich artykułów przemysłowych. Fot. — CAF

Uzbrajanie krajów NATO w broń atomowo-rakietową sprzeczne jest z celami konferencji genewskiej

Nota rządu ZSRR do rządu USA

MOSKWA (PAP)

Dnia 21 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął ambasadora USA w Moskwie L. Thompsona i wręczył mu tekst noty rządowej do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota stwierdza m. in.:

Podejmowane w ciągu długiego czasu przez rząd ZSRR oraz rządy szeregu innych państw wysiłki doprowadziły do osiągnięcia zgody ze strony rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji na przystąpienie do rozwiązania palących problemów międzynarodowych w drodze rokowań. W rozpoczynającej się w dniu 11 maja w Genewie konferencji ministrów spraw zagranicznych nastąpiłoby odbycie konferencji szefów rządów połączonych na całym świecie wielkie nadzieje.

Jasne jest, że teraz, w przeddzień rokowań, ich uczestnicy podobnie jak rządy innych państw zainteresowanych w pomyślnym wyniku tych rokowań, powinni uważać za swój obowiązek czynić wszystko co w ich mocy, aby przyczynić się do pogłębienia zaufania i zrozumienia wzajemnego, do ułatwienia poszukiwań rozwiązań, które byłyby wzajemnie możliwe do przyjęcia, a przede wszystkim, powstrzymać się od posunięć, które mogłyby skomplikować sytuację międzynarodową i udrażniać pomyślny jej przebieg. Tymczasem w prasie krajów zachodnich pojawiły się ostatnio wiadomości, iż rząd USA podejmuje kroki, aby pchnąć naprzód wyposażenie w broń jądrową i rakietową niektórych krajów, członków bloku atlantyckiego, forsować realizację planów zakładania swoich baz rakietowych na terytorium tych krajów.

W ślad za Włochami, które dopiero co zawarły układ z Stanami Zjednoczonymi o roz mieszczeniu na terytorium włoskim amerykańskich wyrzutni rakietowych czyni się teraz przygotowania do zawarcia analogicznych układów z rządami Grecji, Turcji, NRF i niektórych innych krajów.

Nie można nie wyciągnąć wniosku, że przygotowywane posunięcia w dziedzinie wyposażenia NRF, Grecji, Turcji i pewnych innych krajów — członków paktu północnoatlantyckiego w broń jądrową i rakietową oraz plany rozlokowania na terytoriach tych krajów amerykańskich wyrzutni rakietowych są sprzeczne z tymi zadaniami, jakie stoją przed konferencją ministrów spraw zagranicznych i konferencją na szczycie.

Perspektywa rokowań francusko-algierskich

PARYŻ (PAP)

Paryski korespondent Agencji Reutersa, Harold King donosi jeszcze w ubiegłą niedzielę, że znaczna część przywódców algierskich w Kairze skłania się do podjęcia propozycji gen. de Gaulle'a w sprawie zaprzestania działań wojennych w Algierii. W związku z tym agencja podała następujący komentarz o panującym w kołach zbliżonych do rządu francuskiego przekonaniu, iż obecnie otwierają się pomyślniejsze perspektywy dla wiesienia broni w Algierii.

Jednakże algierskie ministerstwo informacji w Tunisie opublikowało zaprzeczenie stwierdzając, że podane informacje pozbawione są całkowicie podstaw i wskazują albo na pogoń za sensacją, albo też idą po linii propagandy francuskiej.

Amerykański pilot z Hiroszimy w szpitalu dla nerwowo chorych

Jak donosi prasa angielska — amerykański pilot Claude Eatherly, który w czasie ostatniej wojny zrzucił bombę atomową na Hiroszimę i prowadził bombowce na Nagasaki odwieziony został do szpitala dla nerwowo-chorych w Dalles stanie Texas, gdyż zdradzał objawy obłąkania. W przystępie podniecenia usiłował dokonać napadu rabunkowego. Eatherly uważa, że jest winien śmierci 100 tysięcy Japończyków. Ciępi on na manie przesłado- czą. Inny pilot, który zrzucił bombę atomową na Nagasaki, wstąpił do klasztoru zamkniętego, gdzie chce w oderwaniu od świata dokonać życia. (th)

Najkrótsze posiedzenie w Genewie

GENEWA (PAP)

Srodowe posiedzenie genewskiej konferencji mocarstw atomowych, poświęconej sprawie przerwania prób z bronią jądrową, trwało zaledwie 14 minut. Było najkrótsze posiedzenie od początku konferencji.

Karol RZEMIENIECKI

„Washington Post“

pisze na przykład:

„Wiceprezydent Richard Nixon i przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych — William Fulbright wykazali w ostatnich dniach, że są zwolennikami bezpośrednich rozmów z przywódcami Związku Radzieckiego i że mają zamiar bardziej energicznie i śmiało, niż było to czynione dotychczas, nawiązywać kontakty i poszukiwać dróg do osiągnięcia niezbędnych porozumień międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że Herter związany blisko z Nixonem podziela również to zdanie. Poglądy trzech wspomnianych mężów stanu — kończy dziennik — wskazują na to, że Stany Zjednoczone wkroczą w nową erę stosunków ze Związkiem Radzieckim.”

Należałoby sobie życzyć, aby przewidywania te co rychlej spełniły się. Tymczasem jednak pozostają jedynie nadzieje.

„SPD-Pressedienst“

pisze bowiem o stanowisku Niemiec Federalnych wobec konferencji genewskiej następująco:

„Mimo ogólnych wysiłków zmierzających do odprężenia w Bonn w dalszym ciągu z uporem myśli się kategoriami wojskowymi.”

A to — dodajmy — nigdy i nigdzie nie sprzyja powodzeniu rokowań. Szczęście jednak, że poglądy Bonn nie będą chyba decydować o postawie innych państw zachodnich. Opr. T. K.

Pamiętaj! 26 b. m. ostatnia gra kwietniowa

Samochód „Syrena“ i 500.000 złotych czeka na Ciebie w „Koziołkach“

SPRAWY PIER WSZEJ WAGI

Mówi się często, że nieobecni nie mają racji. Wydaje się jednak, że porzekadło to, jak każde zresztą niemal — jest tylko po części zgodne z doświadczeniem. Być tak może i zdarza się niekiedy, że ktoś chcąc uniknąć konfrontacji swoich wątpliwych wartości (lub też wręcz fałszywych) argumentów, woli w ogóle ich nie przedstawiać stronie przeciwnej. Na ogół jednak dzieje się inaczej: antagonistą stara się za wszelką cenę nie dopuścić do rozmowy tego, który swoimi argumentami mógłby zburzyć jego z góry zaplanowane zamierzenia.

Tak dzieje się w stosunkach między ludźmi, w stosunkach między przeciwnymi sobie grupami, a także nieraz

między narodami i ich przywódcami. W stosunkach międzynarodowych bogaty w tego rodzaju posunięcia „dyplomatyczne” był okres dwudziestolecia międzywojennego. Historia zaś naszego kraju dostarcza szczególnie dużo przykładów decydowania o najwyższych sprawach naszego narodu poza plecami jego przedstawicieli.

JAK TO BYŁO
W MONACHIUM

Niedawno zachodniemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ogłosił fragmenty nigdzie dotychczas nie drukowanego rozdziału pamiętników b. prezydenta Czechosłowacji — dr. Edwarda Benesza. Wspomniane fragmenty ilustrują wydarzenia krytycznego, zwłaszcza dla Czechosłowacji, 1938 roku i obejmują okres od sformułowania tzw. angielsko-francuskiego planu (19 września 1938 roku) aż do zakończenia sławetnej monachijskiej konferencji „wielkiej czwórki” (Anglia, Francja, Włochy i Niemcy) w dniu 30 września 1938 roku.

Warte przypomnienia i wielce pouczające są w teraźniejszych także warunkach te fragmenty wspomnień prezydenta Benesza, które mówią o przebiegu i wynikach konferencji monachijskiej.

„Konferencja monachijska — pisze Benesz — rozpoczęła się w dniu 29 września. Delegacja czechosłowacka, która miała czekać na zaproszenie do udziału w konferencji, przybyła do Monachium tego samego dnia o godz. 16.20. O godz. 19 jeden z ekspertów brytyjskich poinformował członka naszej delegacji, iż delegacja czechosłowacka zostanie przysposzczona do rozmów w czasie pierwszej przerwy w obradach. Około godz. 22 przewodniczącego delegacji czechosłowackiej — Mastny'ego zaproszono do pokoju sir Horace Wilsona, który na polecenie premiera Chamberlaina przedstawił delegacji czechosłowackiej główne punkty już omówionego w Monachium traktatu oraz przedstawił zakresione na mapie terytory, które miały być zajęte do 10 października.

30 września o godz. 1.30 w nocy delegację czechosłowacką wreszcie zaproszono do sali konferencyjnej, w której przebywali Chamberlain, Wilson, Daladier i Alexis Leger. Po krótkim oświadczeniu Chamberlaina stwierdził, iż w czasie rokowań czterech mocarstw ustalono tekst porozumienia. Na pytanie dotyczące poszczególnych artykułów porozumienia zarówno Chamberlain jak i Leger odpowiedzieli, iż „porozumienie to jest jedynie potwierdzeniem planu angielsko-francuskiego”. Nie zadowolono to delegatów czechosłowackich. Na pytanie skierowane do Daladiera, czy i kiedy oczekuje się odpowiedzi rządu czechosłowackiego, odpowiedziano, że nie oczekuje się żadnej odpowiedzi. Porozumienie uważa się za zaakceptowane.”

Następnego dnia ambasadorowie brytyjski i francuski zwrócili się do czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych z pytaniem czy rząd czechosłowacki poczynił w następstwie rozmów monachijskich jakiegokolwiek kroki.

„Minister Krofta — pisze dalej Benesz — odpowiedział, że rząd czechosłowacki zdaje sobie sprawę, iż w aktualnej sytuacji międzynarodowej nie może przeciwstawić się decyzjom monachijskim, które podjęte zostały bez nas i przeciwko nam.

Krofta zakończył następującymi słowami: — Nie będę teraz krytykował tego, co się stało. Dla Czechosłowacji jest to katastrofa, na którą nie zasłużyła. Nie wiem, czy wasze kraje wyciągną z decyzji monachijskich jakiegokolwiek korzyści. Nie jestem jednak ostatnimi, po nas podobne wydarzenia dotkną także innych.”

*) Rządy Anglii i Francji formalnie i faktycznie zaakceptowały wtedy żądania Hitlera, aby czechosłowackie okręgi sudeckie, w których zamieszkuje ponad 50 procent ludności niemieckiej, przyłączone zostały do Rzeszy Niemieckiej.

**) Wszystkie podkreślenia w cytowanych tekstach — nasze (red.)

Z perspektywy lat słowa te uważać można jako prorocze. Najważniejsze dzisiaj jest jednak wysnuć z takich faktów realistycznych i rzetelnych wniosków.

NIC O NAS — BEZ NAS

Po długich i zmatowanych rozmowach dyplomatycznych zbiorą się wreszcie za kilka tygodni w Genewie ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Rokowania w znakomitej części dotyczyć będą perspektyw i ewentualnie sposobów rozwiązania nieuregulowanych w ciągu czterech lat powojennych lat spraw związanych z Niemcami. W Genewie mówić się będzie bez wątpienia o możliwościach podpisania z Niemcami układu pokojowego i o warunkach tego układu.

Historia najnowsza była świadkiem dwukrotnego rozpetania przez militarystów niemieckich wojen, które przekształciły się w wojny światowe. W obu wypadkach pierwszymi ofiarami agresji militarystów niemieckich były państwa bezpośrednio sąsiadujące z Niemcami. Zarówno te na wschodzie, jak i te na zachodzie. I kto jak kto, ale bezpośredni sąsiedzi Niemiec mają dzisiaj szczególne prawo i szczególnie obowiązek domagać się uregulowania problemu niemieckiego w taki sposób, żeby nigdy w przyszłości nie mogła powtórzyć się sytuacja z lat 1914 i 1939. Ale domagać się jedynie, to w dzisiejszej sytuacji nie wystarcza.

Nauczeni doświadczeniami przeszłości, między innymi monachijskim, czujemy się powołani do pełnoprawnego współdecydowania w rokowaniach o przyszłym uregulowaniu sprawy niemieckiej. Głos Czechosłowacji i Polski w rozmowach na temat Niemiec będzie, oczywiście, przede wszystkim zdaniem obu naszych narodów. Nie pragniemy zaś niczego więcej, jak jedynie ułożenia stosunków z całymi Niemcami i w całych Niemczech na takich podstawach, które zapewnią nam z w s z e całość i bezpieczeństwo Polsce, i Czechosłowacji, i Niemcom.

To nasze żądanie, jak najbardziej uzasadnione doświadczeniami przeszłości, w pełni zabezpieczy jednocześnie bezpieczeństwo także i innych państw w Europie i całym świecie.

Narody polski i czechosłowacki w wyniku wypadków, których ofiarą padli przed dwudziestu laty, obok wielkich mocarstw, są moralnie uprawnione bardziej niż jakiegokolwiek inne państwa do aktywnego uczestniczenia w każdej próbie rozwiązywania sprawy niemieckiej. Mamy nie tylko prawo moralne, ale jesteśmy ponadto żywotnie zainteresowani w sposobie rozwiązania problemu niemieckiego. Jakiegokolwiek bowiem próby rozwiązania sprawy niemieckiej bezpośrednio dotyczą naszych państw i dlatego mamy najpełniejsze prawo powoływać się na zasadę, „nic o nas — bez nas”.

PRZED PRÓBĄ DOBREGO
WOLI

Nie chcemy być nieobecni przy rozstrzygnięciu problemu niemieckiego.

Nie chcemy dopuścić do powtórzenia się wyreżyserowanej komedii Monachium 1938 roku. Dlatego też żądamy dla siebie prawa współdecydowania o przyszłości Niemiec, co w tym wypadku jest równoznaczne z decydowaniem o naszej przyszłości, domagamy się również kategorycznie także prawa udziału przedstawicieli niemieckich we wszystkich tych rokowaniach.

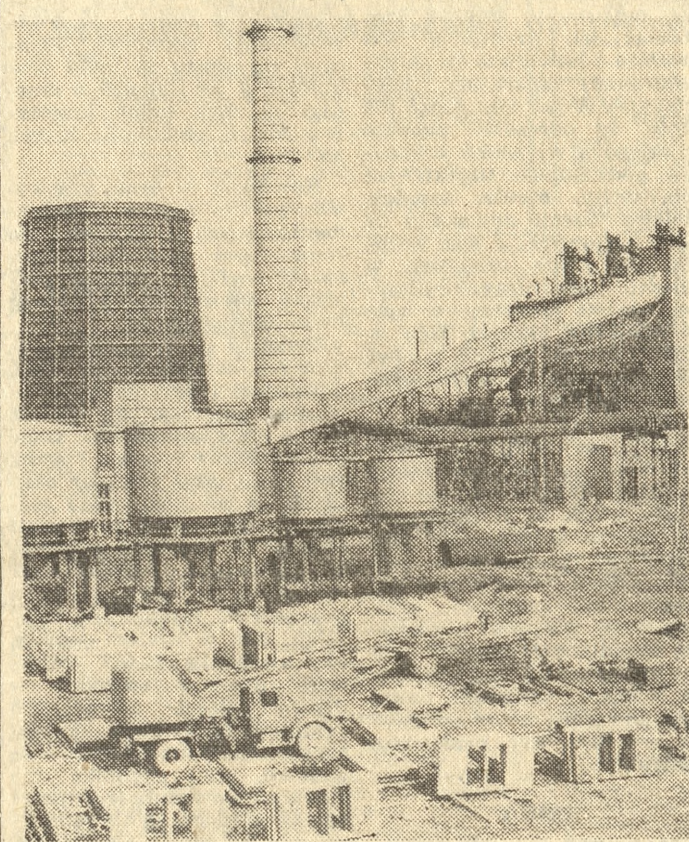
O charakterze udziału reprezentantów Polski i Czechosłowacji oraz obu państw niemieckich w rozmowach na temat Niemiec zdecydować ma na wstępie swoich obrad genewska konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Związek Radziecki, rezygnując kompromisowo z upierania się przy dyplomatycznym „parytecie”, tzn. przy równej ilości państw z obu stron w rozmowach Wschód—Zachód, popiera, jeśli chodzi o kwestię niemiecką, nasz punkt widzenia. Rząd radziecki domaga się kategorycznie prawa udziału w rozmowach na temat Niemiec reprezentantów rządów Polski, CSR, NRD i NRF. Mocarstwa zachodnie wolałyby natomiast ustawić te państwa w roli co najwyżej obserwatorów.

Wyniki bezpośrednich rozmów ministrów wielkich mocarstw pokażą dopiero, czy aktualni przedstawiciele „Czwórki” zgodnie z deklaracjami zarzucili raz na zawsze ducha Monachium, czy też uparcie dążą do — do przewleknięcia w nieskończoność rozwiązania nabrzmiałej i nie naturalnej sytuacji Niemiec. Świat zdaje sobie bowiem sprawę, iż nie można decydować o Niemczech bez Niemców i bez ich bezpośrednich sąsiadów.

Tadeusz KACZMAREK

Wkrótce „czysta miedź”

Koleje dojazdowe
w Poznaniu najlepsze

Służba Kolei Dojazdowych DOKP Poznań dzięki wzorowej pracy odniosła zwycięstwo w współzawodnictwie za rok 1958. Komisja branżowa przy obliczaniu wyników brała pod uwagę wykonanie poszczególnych mierników przez parowozownie, stacje i odcinki oraz dodatkowe elementy pracy.

Przeciętny statyczny załadunek wagonów towarowych wykonano w 103,2 proc.; przeciętny ciężar brutto pociągu 104 proc., przeciętna szybkość handlowa pociągów kształtowała się w 117,7 proc. przeciętny dobowy przebieg parowozu czynnego w 103,7 proc., utrzymanie i bieżąca naprawa torów w 113,8 proc.

Te wyniki pozwoliły służbie Kolei Dojazdowych DOKP Poznań na zdobycie pierwszego miejsca w Polsce. Fakt ten jest tym bardziej znamieny, że Koleje Dojazdowe DOKP Poznań posiadają najdłuższą linię na całej sieci PKP.

Za te osiągnięcia służba Kolei Dojazdowych zdobyła sztafeta przechodni Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego ZZZ. W uroczystości jaka odbyła się ostatnio w DOKP w Poznaniu dyr. Centralnego Zarządu Kolei Dojazdowych MK ob. Bochner podkreślił, że wśród osiągnięć na specjalną uwagę zasługuje oszczędność węgla, wyrażająca się liczbą 1459 ton, jaką służba Kolei Dojazdowych w Poznaniu dokonała. Zaapelował on do DOKP Warszawa i DOKP Wrocław, aby wzięły wzór z Poznania.

Zaloga warszawska oddała sztafeta przewodniczącemu zebrania ob. Stusarkowi, który w imieniu Zarządu Głównego ZZZ wręczył go Poznańowi. Zwycięska zaloga Poznańska ponadto otrzymała 53 tys. złotych od Ministra Komunikacji i 25 tys. zł od dyrektora OKP w Poznaniu nagrody, które zostaną rozdzielone wśród najlepszych pracowników tej służby.

Rektor Roman Kozak o Wiedniu
i międzynarodowym zjeździe

Rektor Politechniki Poznańskiej prof. Kozak odbył na początku kwietnia podróż do Wiednia. Po powrocie podzielił się wrażeniami z przedstawicielem naszego piśma.

— Jaki był cel wyjazdu Pana Rektora?

— Brałem udział w zjeździe austriackiego towarzystwa żelbetników i konstruktorów konstrukcji sprężonych. Poza tym odbywało się w Wiedniu jednocześnie posiedzenie Między narodowego Komitetu Betonu, w którym również uczestniczyłem. Przedstawiono tam m. in. nowe metody obliczeniowe dla konstrukcji żelbetowych i sprężonych, które stają się teraz obowiązujące. Warto dodać, że Polska, jako członek Komitetu stosuje owe metody plastycznych odkształceń już bodaj od 12 lat i to powszechnie, gdy na Zachodzie wprowadza się je dopiero teraz.

— Co ciekawego zauważył Pan Rektor w Wiedniu?

— Pokazano nam kilka bardzo interesujących rozwiązań komunikacyjnych miejskiego ruchu ulicznego. W jednym wypadku chodziło o podziemne skrzyżowanie ulic, w dru-

gim o przeniesienie pod ziemię „korka” ulicznego, przy czym na powierzchni pozostawiono jedynie komunikację powolną, a cała szybka „zjechała” do tunelu, a wreszcie widzieliśmy podziemne przejścia dla pieszych na bardzo ruchliwych skrzyżowaniach. Były to właściwie całe place pod skrzyżowaniami, z szeregiem sklepów kiosków itp. Ogromnie mi się podobały skrzyżowania okrągłe, zastosowane np. w Berlinie. Są to place wylotowe dla kilku ulic. Ruch jednokierunkowy, odbywa się dookoła. W ten sposób bez żadnego regulowania może trwać ruch ciągły, co bardzo przyspiesza komunikację miejską.

— Czy coś z tych doświadczeń da się zastosować w Poznaniu?

— Uważam, że przy rozbudowie miasta należałoby te sprawy wziąć pod uwagę. Takie punkty, jak plac Wiosny Ludów, czy też skrzyżowanie ul. Marchlewskiego z ul. Gwardii Ludowej, które nie najlepiej jest rozwiązane i szereg innych wymagają jak najbardziej nowoczesnego projektowania. Także wiedeńskie doświadczenia organizowania parkingów powinniśmy u nas wykorzystywać.

Rozmawiał:

M. SKAPSKI

Ognisko
pod Górą Przemysławą

Zarząd Okręgu Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich opracował już program imprez, jakie odbędą się w Poznaniu w „Tygodniu” tej organizacji, w dniach od 9 do 17 maja. W roku bieżącym główny nacisk położony będzie na popularyzację spraw Ziemi Zachodnich wśród młodzieży. W tym czasie nastąpi zamknięcie wielkiej „Zgaduj - Zgaduli” prowadzonej we wszystkich szkołach poznańskich. Nastąpią więc eliminacje szkolne i międzyszkolne, a w ciągu „Tygodnia” spotkania finałowe. „Tydzień” zainauguruje rozpalenie przez harcerzy ogniska u stóp Góry Przemysławą. Dnia 10 maja w auli UAM odbędzie się konkurs finałowy wszystkich szkół średnich, ogólnoszkolnych i technicznych połączony z koncertem. W następną niedzielę tj. 17 maja zakończone będą eliminacje wszystkich szkół podstawowych. Dnia 16 maja helikopter rozrzuci nad Poznaniem i powiatem poznańskim premiowane ulotki z nagrodami książek. Tegoroczna odbędzie się dwa spotkania z poematem Koche, który był naczelnikiem Związku Harcerzy w Niemczech. Pierwsze spotkanie nastąpi o godz. 16 w Komendzie Chorągwi Harcerskiej przy ul. Kościuszki a o godz. 19 w klubie „Od nowa”. (fh)

Z sali sądowej

O najwyższy
wymiar kary...

„wnioś prok. Jankowski przemawiając w procesie Józefa Gauza oskarżonego o utopienie 24-letniej Scholastyki Kaczmarkówny, która znajdowała się w ósmym miesiącu ciąży. Wyjaśnienia podanego, który zapewnia, że jest niewinny — stwierdził oskarżyciel — nie zasługują na wiarę. Mamy bowiem nie budzące wątpliwości zeznania świadków, którzy twierdzą, że do spotkania 18 grudnia (dzień tragedii) dążył przede wszystkim Gauza. Widziano go też jak z denatką udawał się nad Wartę. Tam musiał z Kaczmarkówną stoczyć walkę — o czym świadczyły — przeraźliwe krzyki, rozerwany fartuch i obrażenia na zwiłkach wywołanych 19 grudnia ub. roku z rzeki. Okoliczności wskazują — stwierdził rzecznik oskarżenia — że Gauza przyszedł na spotkanie z zamiarem pozabawienia kochanki życia.

Obrona oskarżonego — mec. Juszcak w wywodach swoich stał się przede wszystkim wykazać że to co się stało nad Wartą należy uznać za nieumyślne zabójstwo (art. 230 § 1 KK, najwyższy wymiar kary 5 lat więzienia). Ewentualnie czyn zarzucany Gauzie można by, zdaniem adwokata zakwalifikować jako zbrodnię z art. 225 § 2 KK (zabójstwo w afekcie).

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił w tej sprawie wyrok w najbliższy piątek o godz. 14.

(ak)

Koszalin bliżej Poznania

W dniach 20 i 21 bm. przebywała w naszym mieście delegacja Miejskiej Rady Narodowej m. Koszalin z jej przewodniczącym — Ożgą na czele. Na konferencji, w której uczestniczyli z ramienia Rady Narodowej m. Poznania jej przewodniczący Fr. Frąckowiak, wiceprzewodniczący Marzec i inni, a z Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich prof. dr. Szczaniecki i sekretarz Prędko — zanalizowano współpracę i podsumowano jej wyniki. Rezultaty okazały się w praktyce bardzo dodatnie. Przedyskutowano następnie nowe problemy na lata przyszłe. Dyskusja wykazała, że istnieje szerokie możliwości w dziedzinie gospodarczej, niezależnie od kulturalnej, którą dotychczas we wzajemnych kontaktach uwzględniano. (fh)

Handlowe zgrzyty

Pewnego kwietniowego dnia znalazłem się w gabinecie wiceprzewodniczącego Prezydium WRN, inż. Tomasza Malinowskiego. Celem wizyty nie był temat niniejszego artykułu. Sprawa zaopatrzenia wsi „wysła” w trakcie rozmowy mimochodem. Mój szanowny interlokutor wspominał o wielkiej naradzie działaczy terenowych, poświęconej temu zagadnieniu, która odbyła się 3 lutego br. w Poznaniu. Wyraził przy tym zdziwienie, że ta sprawa nie zainteresowała się prasa, nie zauważyła na sali jej przedstawicieli. A byłoby o czym pisać, gdyż pod ostrzałem krytyki znalazła się spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu.

Dlaczego o tak ważnej naradzie nie zawiadomiono redakcji miejscowych dzienników — pozostanie tajemnicą

organizatorów. Czyżby mieli coś do ukrycia? Chyba nie, bo bez trudności udostępniono nam materiały z tejże narady. Konfrontacja niektórych wypowiedzi dyskutantów jak i referenta z posiadanymi przez nas listami z terenu i własnymi spostrzeżeniami stworzyła sytuację, która wykazuje osiągnięcia handlu wiejskiego i wiele braków.

NAWET PRZYSŁOWIOWE SOLI...

Sygnały o niedostatecznym zaopatrzeniu wsi i o brakach artykułów najbardziej poszukiwanych przez rolników są zjawiskiem nie tylko występującym w województwach o słabszej kulturze rolnej, lecz niestety występują także i w naszym województwie, ciesząc się opinią gospodarzo

lepiej zorganizowanego. Na tle znacznej poprawy w handlu miejskim, mieszkańców wsi denerwują właśnie braki w placówkach handlu wiejskiego, w sklepach spółdzielczych. Niezrozumiałym dla wielu jest fakt, że są radioaparaty i telewizory nawet na raty, a nie można się doczekać dostaw zwykłych widel, łańcuchów, gwoździ itp., chociaż ich produkcja jest prostsza i łatwiejsza niż skomplikowanej aparatury telewizyjnej. A już nikt pojąć nie może, że okresowo brakuje w sklepach wiejskich artykułów codziennego użytku jak soli, nafty, mydła, zapalek, podków, haceli czy szkielec do lamp naftowych. Z tego wniosek, że mimo osiągnięć w dziedzinie organizacyjnej handlu wiejskiego pozostaje w tyle za miejskim chociaż jego udział stanowi prawie połowę (49 proc.) obrotów handlowych woj. poznańskiego.

Uczestnicy wspomnianej narady wojewódzkiej obciążali winą za ten stan rzeczy wydziały handlu rad narodowych, które w niedostatecznej mierze zajmują się problematyką zaopatrzenia wsi. Były jednak liczne głosy, że i pracownicy handlowi spółdzielczości wiejskiej nie grzeszą zbyt dużą zaradnością, skoro nie potrafią doprowadzić do sklepów wiejskich nawet tych towarów, które od dawna przestały być rozdzielane centralnie.

CHCĄ „ZAROBIC NA SIEBIE”?

Trzeba tu wyraźnie powiedzieć, że nie zawsze winą leży po stronie zarządów gminnych spółdzielni. Są one w dużej mierze uzależnione od zakładów handlu WZGS i PZGS-ów, prowadzących — jak wiadomo — hurtownie spożywcze i wielobranżowe. Tymczasem powiatowe związki gminnych spółdzielni, mające obowiązek zaopatrywania GS-ów oraz sprawowania nadzoru i kontroli — same prowadzą sklepy detalicznej sprzedaży artykułów masowych i to wyłącznie w miastach powiatowych. Chcą na siebie zarobić — jak się powszechnie mówi.

Czy jednak nie odbywa się to ze szkodą dla zaopatrzenia sklepów gminnych spółdzielni, obsługujących bezpośrednio wieś? Na ten temat mogą najwięcej powiedzieć członkowie zarządów i zaopatrzeniowcy GS-ów. Z własnych obserwacji wiemy, że sklepy detaliczne, prowadzone przez PZGS-y w miastach, są o wiele lepiej zaopatrzone w różne asortymenty towarów najatrakcyjniejszych niż sklepy GS-owskie. Najczęściej zaś korzysta z nich ludność miejska, a chłopci chcą też coś lepszego zdobyć muszą jeździć nieraz po 20 i więcej kilometrów. Coś tu nie jest w porządku. Wydaje się, że w miastach powiatowych wystarczająca jest sieć handlu państwowego i spółdzielczego „społemowskiej”.

Ostatnio, po utworzeniu kilku rejonowych hurtowni Zakładu Handlu WZGS, wzrosła się dążenia PZGS-ów do rozszerzania sieci własnych sklepów detalicznej sprzedaży — oczywiście w miastach. Wywołuje to zaniepokojenie wśród członków i zarządów gminnych spółdzielni. Oba-

wiają się jeszcze słabszego dopływu niektórych towarów do swoich placówek wiejskich. I kto wie, czy te obawy nie okazały się w najbliższej przyszłości bardzo uzasadnione. Wobec zapowiedzianego w uchwałach III Zjazdu partii rozszerzenia działalności gminnych spółdzielni i ich samodzielnego hurtowni WZGS-owskich — istnienie PZGS-ów wydaje się anachronizmem. Stawiam ten problem dyskusyjnie i chętnie widziałbym argumenty przeciwnie.

CO SIĘ (I KOMU) KALKULUJE

Wróćmy jeszcze na chwilę do sprawy zasadniczej — zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe. Sa w tym zakresie braki zawinione i niezawinione przez spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Trudno na przykład obarczać odpowiedzialnością handel wiejski za brak małych ciągników dwu i jednoosiowych, silników elektrycznych i spalinowych, młocarni szerokomłotnych, kopaczek i parowników do ziemniaków oraz tak bardzo potrzebnych do wykorzystania płynnego nawozu organicznego — beczkowiec do rozlewania gnojówki. Przemysł po prostu za mało produkuje, a jeśli chodzi o ciągniki to zbyt wolno przestawia się z produkcji dużych na małe.

Natomiast za braki artykułów już od dawna nieregulamentowanych, których na rynku jest pod dostatkiem, należy obciążyć odpowiedzialnością wiejską spółdzielczość handlowo-usługową.

Twierdzi się w kołach handlowych wiejskich, że brak większych ilości lepszych towarów powstaje na skutek zbyt rygorystycznych zasad kredytowania przez banki. Być może, gdyż przepisy bankowe są na ogół mało elastyczne. Ale czy tylko banki? Weźmy na przykład materiały budowlane. Poprawa zaopatrzenia w porównaniu z poprzednimi latami jest kolosalna. Nie widziałem jednak, aby którakolwiek GS prowadziła placową sprzedaż w drobnej ilości, potrzebnych rolnikom materiałów na bieżące remonty budynków. Wagonowo, loco cegielnia lub stacja, to i owszem, lecz sprzedawać na placu, to nie rentowne, nie kalkuluje się GS-om. Dziwna rzecz, że „prywatyzm” się kalkuluje...

Jeszcze poważniejsze braki występują w dziedzinie usług. Tu już GS-y nie przejawiają zupełnie szerszej inicjatywy, poza wypożyczalniami (nie liczącymi na razie) maszyn rolniczych i sprzętu gospodarstwa domowego. To jednak już temat osobny. K. J.

W KRAINIE KWIATÓW

Do wielu miast Polski wędrują kwiaty i warzywa z zakładu ogrodniczego Wiktora Tyca w Kaliszu. Duży zakład (10 tys. m² pod szklarnią i 4,5 tys. m² inspektów) prowadzony wzorowo przez właściciela, współpracującego z Uniwersytetem Poznańskim, budzi zainteresowanie wśród specjalistów tej dziedziny. Stała intensyfikacja i rozbudowa gospodarstwa (bez subwencji) oraz bardzo wysokie plony — to główne zalety tego gospodarstwa.

Na zdjęciu: Pakowanie kwiatów.

CAF-fot. Grzęda



Blaski i cienie szkolnictwa podstawowego

(API)

Ilość szkół, stopień ich zorganizowania i wielkość obwodów szkolnych to sprawy, których nie sposób oddzielić od realizacji faktycznej powszechności nauczania w zakresie 7-letniej szkoły podstawowej.

W ciągu lat powojennych zrobiono w tym zakresie niemało: budownictwo szkolne stanęło w centrum uwagi władz szkolnych i państwowych, systematycznie podnosi się ilość tzw. szkół podstawowych wysoko zorganizowanych (o 7 klasach nauczania i pełnej obsadzie nauczycielskiej), co roku dokonuje się korekty sieci szkolnej. Np. w bieżącym roku szkolnym już 67,6 proc. ogólnej ilości szkół podstawowych w kraju (25.246) — stanowią pełne szkoły 7-klasowe, w których uczy się obecnie 91,3 proc. wszystkich uczniów.

Ogólnie można stwierdzić, że stworzona została sytuacja, która — wg obliczeń — umożliwia 97,5 proc. uczniów ukończenie pełnych 7 klas szkoły podstawowej. Jednak dla środowiska wiejskie-

go ta obiektywna możliwość ma leżeć do 83 proc. Praktyka zaś, ten najlepszy sprawdzian wszystkich zamierzeń i obliczeń, wygląda o wiele mniej różowo. W sprawie racjonalnego rozmieszczenia szkół i ustalenia właściwych granic obwodów szkolnych jest jeszcze wiele do zrobienia.

W ubiegłym roku szkolnym ponad 100 tys. uczniów w całym kraju zmuszonych było uczęszczać do szkół bardziej odległych od ich miejsc zamieszkania, niż określała to odpowiednio przepisy (3 km dla dzieci w klasach od I do IV i 4 km dla starszych uczniów). Przeciętna wielkość obwodu szkolnego została u nas ustalona na 12,7 km² powierzchni. Tymczasem nierzadkie są wypadki takie, jak np. w Walecu (woj. koszaliński), gdzie wielkość obwodu szkolnego sięga 26 km², podobnie reszta jest i na innych terenach (np. w województwie białostockim).

W takiej sytuacji władze oświatowe powinny przywiązywać szczególnie dużą uwagę do tego, by nie budować nowych szkół w odległości mniejszej niż przepisowa. (a)

(PAP)

Tacy jesteśmy

O milczeniu zenującym

Tramwaj skręcał powoli w ul. Zwierzyniecką. Tłoku nie było, ludzie siedzieli wygodnie zwracając twarze w stronę wesołych promieni słonecznych zaglądających przez szyby do wnętrza wozu. Na przednim pomoście stał młody człowiek z rękami w kieszeniach. Obok niego widać było sporą walizkę. Konduktor wyszedł na pomost i zwrócił się do samotnego pasażera

— Dlaczego? — nastawał konduktor.

— Bo mi się tak podoba i... odpływaj pan!

Konduktor rzeczywiście „odpłynął” ale nie bez celu. Zamknął na klucz najpierw jedno drzwi wozu a następnie drugie. Tramwaj z uwiecznionymi chwilowo pasażerami zatrzymał się przed zajezdnią, którą właśnie mijal. Konduktor poszedł po „posilki”. Zjawili się kilku tramwajarzy, wóz otworzono i wyprowadzono upartego młodziana wraz z walizką. Wóz ruszył i kontynuował jazdę w stronę Rynku Jeżyckiego.

Nikt nie powiedział, ale czuło się w powietrzu aprobatę pozostałych pasażerów dla takiego załatwienia incydentu. Nagle w ciszę wpadły słowa:

— A to frajer! Widział co się święci, więc jak konduktor poszedł do zajezdni mógł szybciej wybić i wyskoczyć z walizką. Tyle by go widzieli i jeszcze konduktor za szybę by bulił!

Ludzie popatrzyli na mężczyznę, który wypowiedział powyższą uwagę i — nikt się nie odezwał. Lecz w powietrzu znów zawiła jakby aprobata — tym razem dla inwencji obrony „uciśnionego”!

A co jadący myśleli w rzeczywiści? Trudno to odgadnąć. Szkoda, że tak często zapominamy naszego polskiego języka wtedy, gdy należałoby go użyć dla poparcia słusznej sprawy.

Haes

Niezwykły zwierzyniec

Białe szczury, białe myszy, króliki, koguty i świnki morskie — taki właśnie niezbyt urozmaicony, ale bardzo liczny (5 tys. sztuk) zwierzyniec posiadają jeleniogórskie zakłady farmaceutyczne. Na zwierzętach tych sprawdza się nieustannie skuteczność produkowanych leków.

Zwierzyniec jeleniogórskich chemików w przyszłości jeszcze bardziej się zwiększy, bo i produkcja zakładów wzrosła w ciągu najbliższych 6 lat prawie dwukrotnie. (PAP)



NIE KOSZTUJE ANI ZŁOTOWKI

Korzystając z faktu, że na łamach „Głosu Wielkopolskiego” ukazał się ostatnio artykuł p. t. „Książki i ludzie”, pisma Haliny Sawickiej, chciałbym również wypowiedzieć się w tej sprawie. Autorka wspominała o różnych bołaczkach bibliotek publicznych, o potrzebie rozszerzania ich sieci, o pewnym spadku czytelnictwa.

Wydaje mi się jednak, że w obecnej sytuacji nie wykorzystuje się w żadnej mierze takiej instytucji, jaką są społeczne Kluby Przyjaciół Książki, które mogłyby przecież spełniać ważną rolę pomocników bibliotek i propagatorów czytelnictwa.

Kluby Przyjaciół Książki powstały z inicjatywy ZMW, Polskiego Tow. Wydawców, Centr. Zarządu Księgarstwa i redakcji „Nowej Wsi”. Taki Klub zorganizował się także w Poznaniu. Rozpowszechnia on fachową literaturę rolniczą, popularno-naukową i beletrystykę, zajmuje się ich kolportażem. Kluby mają tę zaletę, że niktą nie wygładają pomocy ani finansowej, ani lokalowej, a zaopatrują w literaturę nie tylko czytelników wielkomiejskich, lecz docierają również do odległych miasteczek, osiedli i zapadłych wsi. Dokonuje się tego wyłącznie w oparciu o własne fundusze zapracowane kolportażem książek.

Niestety, władze nie doceniają widocznie użyteczności naszego Klubu, gdyż aczkolwiek już w dniu 11 marca br. przekazał mi Prezydium RN m. Poznania regulamin Klubu do zatwierdzenia — po dziś dzień bezskutecznie czekamy na załatwienie tej sprawy. Dlaczego tak się dzieje? Może Redakcja odpowie na to pytanie?

Jerzy GIEDROJC
Poznań, ul. Dąbrowskiego
Nr 81 m. 3.

Bardzo się nam podoba instytucja Klubów Przyjaciół Książki i z pewnością zasługują one na poparcie. Jeszcze bardziej podoba nam się fakt, że autor listu, którego fragmenty zamieszczamy, wydaje się być człowiekiem bardzo młodym (gdybyśmy tego określenia użył, byłoby to przesadą, że jest tzw. „młodzieżowcem”), a o to właśnie chodzi, aby jak najwięcej młodzieży grupowały Kluby w rodzaju wymienionego, a jak najmniej — „klubów koników kinowych” lub innych „krwawych Nicków”. Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Prezydium RN m. Poznania tak długo zatwierdza regulamin KPK, mamy jednak nadzieję, że list naszego Czytelnika przyczyni się do przyspieszenia załatwienia tej sprawy. Wobec nadchodzących Dni Oświaty, Książki i Prasy — życzymy Klubowi owocnej działalności — już z zatwierdzonym regulaminem! (hs)



— Drogi doktoru! Czy pan sądzi, że kobieta młoda, zdrowa, pono niebrydka i kochająca życie, tak jak ja, żywi mordercę zamiary wobec siebie?

— Nie. Ale może wobec mnie? — spytała Tallula niby żartem. Skoro zaś ja nie taję, że chętnie bym panią... oskalpowała, gdyby mi to uszło bezkarnie, proszę odważnie wyznać nawzajem, iż senora ukatrupiłaby mnie także.

— Z rozkoszą! Ale nie marnowałabym na to cennych pigulek nasennych. Od czego szyćlet, strzelba, lub choćby pałka do palanta! — odparła z uśmiechem Kubanka, po czym znów nagabywała Drumana o receptę, no niechby tylko na 10 pigulek. Ja bez nich nie zdołam zasnąć aż do rana! — rzekła w końcu. Ani oka nie zmruję!

— Zmrużysz, zaśniesz po moim... masażu — pocieszył ją Jakub namiętnym spojrzeniem, wymowniejszym od słów.

— Komu wyrzuty sumienia nie dają spać, niech czyta Biblię, której egzemplarze zdoła u nas każda sypanie — podkreśliła z dumą Tallula.

— Niczym w hotelach. Jak zauważyła, w Ameryce prawie każdy pokój hotelowy wyposażony jest nie tylko w korkociąg i inne przybory do libacji, ale także w Biblię — dorzucił Rafał. Chwałę ten anglosaski obyczaj, bo ja po lekturze kilku stroniec Starego Testamentu zasypiam twardo jak kamień i śni mi się realistycznie to, co właśnie przeczytałam.

— Niech pan zatem omija rozdział o potopie — zgnął go dr Druman, a potem spróbował dokuczyć miejscowym „ofiaram” chwilowego bezżeństwa. Pewniejszym, niż nudna lektura, a zarazem najzdrowszym lekarstwem na bezsenność zawsze było i zawsze będzie normalne życie płciowe, to jest, chciałem rzec, regularne spełnienie powinności małżeńskich.

Stara panna Tallula Johnson zacerwieńnięła się po szyję, Edward Byrnes spuścił oczy, natomiast Rosita Verdugo odciąła się Cyrusowi z miejsca.

— Jeśli tak, to drogi doktorze, będąc wdowcem od dawna, znacznie trudniej zasypia niż ja, świeżutka rozwódka. Jak pan sobie radzi w noce upalne i...

— Czy te pikantne żarty są na miejscu przy dzieciach?

Choć tak nowoczesne „dzieci”, jak Arlena i Darius, z pewnością wiedziały wielokrotnie więcej o tych sprawach niż starsza o jedno pokolenie moralizatorka Tallula, lekarz machinalnie pobiegł wzrokiem ku „dzieciom”. I nareszcie dostrzegł to, co jego 18-letni synal starał się zakamuflować dziś napoleońskim lokiem i ustawieniem się tyłem do lamp.

— Nabił ci ktoś guza na czole, jak widzę — rzekł i nagle zmarszczył krzaczaste brwi. Ach, więc ty też brałeś udział w tej bijatyce!

— Jaaa? Nie rozumiem, o czym mówisz, ojcze. Zechciej wyjaśnić...

— Pierw ty powiedz, co robiłeś, odkąd rozstaliśmy się w południe.

— Pojechałem nad ocean. Płażowałem prawie do zachodu słońca. Wróciwszy do domu, czekałem na cię daremnie. W końcu przybyłem tutaj. Spytań Arlene, czy bujam.

— Tak było, doktorze, przysięgam! — poświadczyła uroczyście blondynka. Wiem to, bo nie rozstawałam się dziś z pańskim synem ani na chwilę!

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanych tokarzy, tapicerów i ślusarzy karoseryjnych, monterów silnikowych i ślusarzy oraz kierownika dziecięcej kolonii letniej na mie-
siąc sierpień przyjmą do pracy Wojskowe Za-
kłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wa-
wryńskiego 43. Zgłoszenia osobiste w Dziale Za-
trudnienia w godz. od 7-9 i 13-15. K2458

100 robotników niekwalifikowanych oraz 3 bla-
charzy przyjmie zaraz do prac na terenie miasta
Poznania **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budow-
nictwa Przemysłowego** w Poznaniu, ul. Rataj-
czaka 46, pokój 19. Dla zamieszczeniowych zapew-
nia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.
Przy Zakładzie czynna jest stołówka. Wynagro-
dzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budow-
nictwie. K2663

Trzy rodziny, każda z dwoma pracownikami
stałymi do pracy w rolnictwie przyjmie zaraz
PGR Rogalin, pow. Poznań. Mieszkanie 2-po-
kójowe z kuchnią, 2 pokoje, sklep, szkoła
i kościół na miejscu. Warunki pracy i płacy wg
UZP w rolnictwie. K2665

Inżynierów i techników z uprawnieniami
lub długoletnią praktyką na stanowiskach inspek-
torów nadzoru w zakresie budowlanym i urzą-
dzeń komunalnych zatrudni zaraz **Dyrekcja
Budowy Osiedli Robotniczych** w Poznaniu - Miasto,
Pl. Młodej Gwardii 6, pokój 30. K2670

Głównego księgowego oraz st. księgowego za-
trudni zaraz **Przedsiębiorstwo Budownictwa Te-
renowego w Świebodzinie**, Świerczewskiego 14a.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miej-
scu. Mieszkanie 2-pokójowe, 2 pokoje, sklep, szkoła
i kościół na miejscu. Warunki pracy i płacy wg
UZP w rolnictwie. K2665

26 pracowników sezonowych, 1 owczarza do
owczarni (na 100 matek) i kierownika gorzelni
przyjmie **Państwowe Gospodarstwo Rolne Ko-
sowo**, poczta Gostyń Stary, pow. Gostyń. K2676

Dwóch masarzy z odpowiednimi kwalifikacja-
mi zawodowymi zatrudni **PSS Mosina** - zaraz.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miej-
scu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem:
**Powzechna Spółdzielnia Spożywców w Mosi-
nie**, Plac 20 Października 23. K2679

Poszukuje się **brygadzysty** samodzielnego (pro-
dukcja roślinna) z ukończoną szkołą rolniczą,
doświadczonego rolnika, z praktyką w PGR.
Mieszkanie dla samotnego zapewnione - póź-
niej mieszkanie rodzinne. Stołówka na miejscu.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w
PGR. Oferty z odpisami świadectw kierować do
Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2680.

6 robotników do za- i wyładunku oraz maszy-
nistę manewrowego na lokomotywę spalinową
- zatrudni **Zakłady Młynarskie w Poznaniu** -
Młyn nr 2 w Zielcu, przy stacji kol. Antoninek.
Zgłoszenia kierować do Sekcji Personalnej przy
Zakładach Młynarskich w Poznaniu, ul. Fa-
bryczna 22/23. K2691

**Wysoko kwalifikowanych wykładowców i in-
struktorów nauki jazdy** oraz jednego mechanika
samochodowego zatrudni **Polski Związek Moto-
rowy - Ośrodek Szkolenia Motoryzacyjnego
w Jarocinie**. Warunki pracy i płacy do omówie-
nia na miejscu. Podania z wyszczególnieniem
stażu pracy wraz z życiorysem składać: Jarocin,
ul. Kościuszki 18a, tel. 291. 16082g

Praca
Potrzebna ekspedientka z
całkowitym utrzymaniem
i spaniem, najchętniej z
prowinacji. Poznań, Gar-
bary 65 (Piekarnia-Ciast-
karnia). 14665g

Wykonuję prace gontowe
dekarskie, specjalista na
zabitych i kościół zabytko-
wy z 20-letnią praktyką.
Józef Jankowiak, Mosina,
Stołeczna 2 (pow. poz.).
15200g

Bufetową do samodziel-
nego prowadzenia kawiarni
w Łagowie z odpowied-
nim zabezpieczeniem go-
tówkowym, przyjmie za-
raz, Helena Pinecka, Łagów
Lubuski. 10620p

Kucharkę i kucharkę
kwalifikowaną siły oraz
pomoc kuchenną przyjmie
zaraz do restauracji. He-
lena Pinecka, Łagów Lu-
buski. 10621p

Ucznia w zawodzie odle-
wniczym przyjmie zaraz.
Odlewnia Poznań, ul. Da-
browskiego 88. 16140g

Ucznia przyjmie zaraz.
Mistrz ślodarsko-tapicer-
ski. Teofil Kasperski.
Wschowa, ul. Gen. Świer-
czewskiego 41. 10291p

+
Dnia 20 kwietnia 1959 r. zmarła z Bogiem
w sercu, moja nad wszystko umiłowana żona,
nasza najdroższa i najkochańsza mamusia, sio-
steczka naszej rodziny, śp.
z Knastów

Ula Budzińska

przeżywszy lat 45.

Pogrzeb ukochanej Zmarłej odbędzie się w pią-
tek, 24 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza pa-
ralfi solackiej na Podolanach.

O bolesnej stracie zawiadamia
MAZ z DZIEĆMI I RODZINA
Poznań, Al. Wielkopolska 4. 16195g

Dnia 21 kwietnia 1959 r. zmarł nagle, długoletni
dyrektor Technikum Przemysłu Mięsnego w Kro-
toszynie, przeżywszy lat 44

Ludwik Malecha

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym straciłszy dobrego przełożonego
i serdecznego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 23 bm., o go-
dzinie 17.

Rada Pedagogiczna, POP, Prac. Administracyjnych,
Koło Rodzicielskie 16155g

**POZNAŃSKIE PRZEDS. GASTRONOMICZNE
„ARKADIA”
POZNAŃ, Plac Wolności nr 11**
posiada do
**SPRZEDANIA z rozbiórki około
500 m² parkietu dębowego,
oraz 17 sztuk drzwi**
kompletnych o różnych wymiarach.
W sprawie kupna - sprzedaży informacji udzieli
biuro przedsiębiorstwa. K2884

Geologa i geografa z praktyką geologiczną
zatrudni zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Ro-
bót Inżynierskich**, Poznań, Świętosławska 12.
Warunki pracy do uzgodnienia. K2708

20 monterów instal. - sanitarnych, 2 mistrzów
instalacyjnych do szkolenia, 8 blacharzy ewen-
tualnie z narzędziami, 10 tynkarzy przyjmie
zaraz **Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane**,
Oddział w Poznaniu, ul. Artyleryjska nr 2. K2712

Kierowców samochodowych na wozy ciężarowe
i ciągniki oraz pomocników kierowców z kat. III
przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo
Elektryfikacji Rolnictwa**, Poznań, ul. Wawrzyń-
ska 1-7. K2714

Księgowego na okres około 4 mies. i brygadzystę
polowego przyjmie zaraz **Gospodarstwo PGR
Uzarszewo**, poczta i stacja kolejowa Kobylnica.
K2723

Sprzątaczkę na pół etatu w pełnym wymiarze
godzin przyjmie zaraz **Zakłady H. Cegielski** w
Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 Dział kadr,
pokój nr 103. K2740

Majstra warsztatów samochodowych, dyżurnego
ruchu, technika - mechanika samochod., tokarza,
kierowców z I kat. na autobusy, konduktorów,
kierownika Sekcji Zaopatrzenia, konduktora
lub konduktorkę - z miejscowości Duszynki,
konduktora lub konduktorkę - z miejscowości
Poniec, kierowcę i konduktora lub konduk-
torkę - z miejscowości Gostyń, kierowcę i kon-
duktora lub konduktorkę - z miejscowości
Lwówek zatrudni natychmiast **Państwowa Ko-
munikacja Samochodowa, Ekspozytura Osoba-
wa w Poznaniu**, ul. Przemysłowa 11. Kierowcy
i konduktorzy z w. w. miejscowości będą za-
trudnieni na liniach autobusowych kursujących
do tych miejscowości. K2718

Spiesznie sprzedam samo-
chód osobowy DKW po
kapitałnym remoncie na
16-kach, nowe ogumienie
z garażem blaszanym oraz
psa seter-gordona. Ski-
bicki, Barwice, Kościusz-
ki 10, pow. szczeciński.
14742g

Ciągnik Lanz Bulldog 25 w
dobrym stanie - sprze-
dam, Leon Kaczmarek, Te-
nespotockie, poczta Opale-
nica. 10305p

Wózki dziecięce, autka
dewniane, autka koszy-
kowe, czeskie, ceratowe,
spacerówki na łożyskach,
dewniane gięte oraz dla
laiek polecają: Bracia
Chojnacy, Poznań, Wro-
ciańska 25. 12482g

**Sprzedam 2 nowe motocy-
kle WSK**. Tel. Poznań,
511-81, wewn. 5, do go-
dziny 15. 14568g

Pianino krzyżowe, płyta
metalowa, mało używane,
jak nowe, tanio, spiesznie
sprzedam, Poznań, Kas-
susza 3 m. 1 (przy Sza-
marzewskiego) od godz.
15. 16080g

Sprzedam samochód 5-oso-
bowy „Oldsmobile” Kuś-
nierek, Żary, Zagańska 7.
10897p

Sprzedam lub zamienię
furgon oszklony marki
Skoda, typ 1101, na wóz
osobowy najchętniej Sko-
da 4-drzwiową lub Mo-
skwicę. Adres wskazuje
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 10898p.

Motocykl nowy „Mińsk”
równocześnie sprzedam. Ce-
na przystępna, Maria Za-
paśnik, Krzyż Wlkp., Bie-
ruta 85. 10901p

Stolarkę budowlaną nową
(drzwi, okna balkonów),
rury do c. o. oraz moto-
rower okazyjnie sprze-
dam, Poznań, Marszałkow-
ska 23. 14575g

Motocykl WFM sprzedam.
Poznań, Bosa 7 m. 4.
10902p

Silnik elektryczny sprze-
dam, 7,5 KM trójfazowy
dla 380 V. Zygmunta Bern-
arda, Grzybowo, pow.
Września. 11096p

+
Dnia 21 kwietnia 1959 r. zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami
św., przeżywszy lat 70, nasza najdroższa, naj-
ukochańsza i radosna niezapomniana mamusia, te-
ściowa i babcia, śp.

Weronika Pasternak

z domu Majnert

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o go-
dzinie 10 w Konarach.

W głębokim i nieutulonym smutku pogrążeni
**CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIĘCIOWIE
I WNUKI** 16132g

Dnia 21 kwietnia 1959 r. zmarł nagle, długoletni
dyrektor Technikum Przemysłu Mięsnego w Kro-
toszynie, odznaczony Srebrnym Krzyżem
Zasługi

Ludwik Malecha

W Zmarłym straciłszy wzorowego i odda-
nego pracownika, serdecznego przyjaciela mło-
dzieży oraz dobrego i zanego kolegę.

**KURATORIUM
OKRĘGU SZKOLNEGO POZNAŃSKIEGO
W POZNANIU** 16219g

**PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUKOWY
LECZNICZYCH SUROWCÓW ROŚLINNYCH
W POZNANIU**, ulica Libelta nr 27
zaprasza

DO SKŁADANIA OFERT

na wykonanie:

1. kapitalny remont szopy murowanej dla
maszyn rolniczych o kubaturze 1.079 m³
w ośrodku doświadczalnym Instytutu w Ple-
wiskach;
2. dokonanie nadbudowy podwozia samocho-
dowego marki „Star 21” (autobus) do prze-
wozu pracowników.

Szczegółowy zakres prac do omówienia w Se-
kretariacie.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie
10 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
Termin wykonania w II kwartale 1959 r.

K2888

**PRZYCHODNIA OBWODOWO-REJONOWA
POZNAŃ - JEŻYCE**
ulica Mickiewicza nr 31

OGLASZA PRZETARG

na wykonanie:

prac murarskich, stolarskich, elektro-
technicznych, malarskich oraz wodno-
kanalizacyjnych.

W wym. prace związane są z adaptacją po-
mieszczeń oraz przystosowaniem do instalacji
aparatu rentgenowskiego.

Ze szczegółowym zakresem robót, terminem
wykonania można zapoznać się w ref. admin-
gosp.

Oferty należy złożyć w ciągu 10 dni od dnia
ukazania się ogłoszenia.
Zastrzega się prawo wyboru dowolnego ofer-
enta. K2897

**POZNAŃSKA HUTA SZKŁA
POZNAŃ - ANTONINEK**
ulica Goryslawa nr 14
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

380 TON SZPATU WAPIENNEGO
w bryłach gat. I bez zanieczyszczeń.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do dnia 3 maja br.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 maja 1959 r.
o godz. 14.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta. K2885

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam meble kuch-
nne, Stolarnia, M. Szcze-
sny, Poznań - Antoninek,
ul. Mściwoja 2. 15535g

Samochód osobowy marki
Opel-Olimpia, staro dobry,
na nowym ogumieniu, ce-
na przystępna - sprze-
dam. Zgłoszenia: Stani-
sław Gniazdowski, Zduny,
Wrocławska 591, pow. Kro-
toszyn. 10903p

Sprzedam lub zamienię
samochód DKW po remon-
cie na samochód o więk-
szym litrażu, Gorzów,
Dzierżyńskiego 26 m. 1.
10951g

Pilnie i tanio sprzedam
samochód osobowy „Opel-
Kapitan”, stan dobry i czę-
ści zapasowe, Białe Leś-
na 16, pow. Gorzów Wlkp.
Stacja i poczta Witnica. 10963p

Sprzedam jadalnię dębo-
wą z forniem. Poznań,
Dąbrowskiego 35/37 m. 11.
10964g

Motocykl DKW NZ Saha-
ra 350 ccm sprzedam.
Stan bardzo dobry. Cena
8.500 zł. Adres: Piotr Sta-
chula, Strzyżewo, poczta
Zbąszyń, pow. Nowy To-
mieśl. 10965p

Tanio sprzedam nowy ko-
ciół wulkanizacyjny leżą-
cy, zatwierdzony (z książ-
ką). Drezdenko, Kościusz-
ki 45, Strzelce Krajeńskie.
11091g

Lokale

Młody mgr inż. na stano-
wisku poszukuje pokoju
przy prawdy, religij-
nej rodzinie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3, dla 15222g.

Pokój 14 m² wysoki par-
ter, w śródmieściu, wej-
ście z klatki schodowej,
woda, łazienka, samodzi-
elna piwnica, zamienię na
pokój (od 25 m²) wzdł. po-
kój z kuchnią. Dobre
warunki. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 15025g.

Adresy mieszkań do za-
miany podaje Biuro Po-
średnictwa, Poznań, Nie-
działkowskiego 27, godz.
9-13, tel. 633-65. 14223g

Samotny na stanowisku
poszukuje pokoju (pokoi-
ku) sublokatorskiego na
okres 1/2 roku. Dzielnica
obojętna. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3, dla 15218g.

Emerytka poszukuje po-
koju. Oferty Biuro Ogo-
szeń, Świerczewskiego 3,
dla 15246g.

Zamienię pokój kawaler-
ski, osobne wejście, w cen-
trum miasta na pokój z
kuchnią lub z wspólną
kuchnią. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 15249g.

Zamienię 1 pokój z kuch-
nią na jeden mniejszy
przy ul. Naramowickiej.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3, dla
15250g.

Zamienię mieszkanie we
Wrocławiu w dobrym
punkcie, 3 pokoje, kuch-
nia, łazienka, spiżarnia,
wysoki parter na podobne
lub większe w Lesznie.
Oferty mogą być pisem-
ne. Wrocław, ul. Bar-
lickiego 36 m. 1. 10300p

Zamienię mieszkanie we
Wrocławiu centrum mia-
sta 2 pokoje kuchnia, IV
ptr. na podobne lub pokój
z kuchnią w Lesznie. O-
ferty mogą być pisemne.
Wrocław, ul. Jagiellończy-
ka 3 m. 16. 16301p

Zamienię 3-pokojowe, z
kuchnią, łazienką, centr.
ogrzew. Gorzów Wlkp.,
ul. Marc. Nowotki 7 m. 4
na mniejsze w Gnieźnie
lub w Poznaniu. 10862p

Zamienię 3-pokojowe,
komfortowe, samodzielne
mieszkanie z łazienką,
kuchnią w Gnieźnie na po-
dobne lub 2-pokojowe sa-
modzielne w Poznaniu.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16081g.

+
Dnia 21 kwietnia 1959 r. zmarł, mój ukochany
syn, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 23, śp.

Tadeusz Miętkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 24 bm., o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie
się we wtorek, 28 bm., o godz. 7 rano w kościele
św. Antoniego w Starolecie.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA 16250g

Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji,
Głównemu Nauczycielskiemu i wszystkim Współpra-
cownikom Zakładu Dzieci Głuchych oraz Dele-
gacjom i Wszystkim, którzy oddali ostatnią
przysługę Zmarłemu, śp.

Edmundowi Pieprzykowi

za wieńce i kwiaty składa

serdeczne „Bóg zapłać”

SYN I RODZINA 15576g



Imię Zagłoba do pana Skrzetuskiego:

— Powiedziałem ci, panie Janie, że każda
białogłowa potrafi na szatki zaoszczędzić
MARGARYNĘ kupując. K2503

**PRZEDS. POŁOWÓW DALEKOMORSKICH
I USŁUG RYBACKICH „ODRA”
W SWINOUJŚCIU**
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

roboty budowlane - związane z rozbu-
dową hydroforni, kotłowni, budową kana-
łów wylądowych i c. o. oraz roboty adap-
tacyjne pomieszczeń fabryki konserw.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 4 maja
1959 r.

Oferty należy przesyłać do dnia 30 kwietnia br.
Informacji udziela Dział Inwestycji centrala
tel. 355, wewn. 133.

Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się wybór oferenta bez podania po-
wodu. K2894

**PŁYTY IZOLACYJNE
SUPREMA**
grub. 5 cm po cenie
30,- złotych za 1 m²
poleca

**WYTWÓRNIA
PREFABRYKATÓW
OBRZYCKO**

Uwaga! Dla wygody
klientów odbiór w Po-
znaniu, ul. Mała Gar-
bary 7a. 15701g

Parcelę morgową pod do-
wolną zabudowę blisko
ulicy Dąbrowskiego sprze-
dam po 30.000 zł na do-
godnych warunkach spła-
ty. Krzesiński, Poznań,
Świerczewskiego 1, 15033g

Domki jednorodzinne,
wille, gospodarstwa, par-
cele, działki ogrodnicze
poleca poszukuje udziela-
jąc w zakresie swej dzia-
łalności fachowych i praw-
nych porad. „Portura”, Po-
znań, Ratajska 30 m. 3,
tel. 529-02. 15403g

Sprzedam 7 ha ziemi ornej
w Zbąszyniu. Wiadomości:
Bolesław Sobiech, Szcze-
cin-Podjuchy, Chelmska
19 lub Zbąszyń, Folwarcz-
na 1. 10814p

Parcelę 520 m² zabudowa-
ną bliźniaczej wille przy ul.
Marcelińskiej, 85.000 zł ka-
mienicę komfortową (skle-
py) centrum Poznania
250.000 zł sprzedam, Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 15113g.

Dom piętrowy blisko Po-
znania, ogród przy jezo-
rze, 13 izb w tym 3 wolne.
Spieszne zgłoszenie po-
ważnych reflektantów. Po-
znań 1, skrytka 230. 15910g

Domek 1-rodzinny, nado-
ający się na rzemiosło, han-
del, blisko Poznania
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 15105g.

Sprzedam parcelę 1000 m²
oparkowaną, blisko dwor-
ca kolejowego w Nowej
Wsi koło Poznania. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 15207g.

Kamieniec lub 1/2 wille z
wolnym mieszkaniem w
okolicy Łazarz-Grunwald
- kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 15247g.

Kupię dom w Lesznie z
większym budynkiem go-
spodarczym na rzemiosło
(stolarstwo). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3

Złote odznaki dla działaczy studenckich

Na wniosek Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich Rada Naczelna tej organizacji nadała pięciu wybitnym poznańskim działaczom studenckim złotą odznakę ZSP. Dekoracji dokonali przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Okręgowej ZSP — Alojzy Łuczak, Złote odznaki otrzymał: Maria Lity, Ireneusz Kiliński, Tadeusz Magacz, Czesław Sielicki i Kazimierz Wolnikowski. Ponadto z okazji święta 1 Maja Rada Okręgowa ZSP przyznała trzy nagrody specjalne za działalność organizacyjną, naukową i kulturalną. Ich laureatami są: za działalność organizacyjną — przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Okręgowej ZSP przy Politechnice Poznańskiej — Lech Morawski, za działalność kulturalną — kierownik Klubu Studenckiego „Od nowa” — Tadeusz Dębski i za pozaprogramową działalność naukową — Andrzej Legocki — przewodniczący Koła Chemików UAM. (mi)

Wieczór pamięci G. Apollinaire'a

W 40 rocznicę śmierci poety francuskiego G. Apollinaire'a odbędzie się wieczór poświęcony jego pamięci dziś o godz. 18 w sali PTPN, ul. Lampego 27/29. Program przewiduje m. in. recytację utworów poety, wyświetlenie filmu o życiu poety oraz otwarcie wystawy. Organizatorzy: Komisja Filologiczna PTPN i Polskiego Towarzystwa Popierania Współpracy Naukowej z Francją zapraszają wszystkich miłośników kultury francuskiej. (an)

Rewizjonizm niemiecki na „Piątku TRZZ”

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich organizuje 24 bm. o godz. 18 w Pałacu Działyńskich (sala czerwona) drugi w ramach „Piątku TRZZ” odczyt. Redaktor naczelny ZAP — E. Męclewski będzie mówił na temat rewizjonizmu zachodniemieckiego.

Hulaniki i swawole

Teatr „Rewia”, pod kierownictwem artystycznym Zbigniewa Szczerbowski, przygotował nowy program rewii pt.: „Hulaniki i swawole”. Odrożona premiera odbędzie się w piątek 24 bm. o godz. 19.30 w sali przy ul. Niezłomnych 2.

Kwiecień	Imieniny
23	Jerzego
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 4.23
	zach.: g. 18.47

Teatry

OPERA — g. 19 „Bal maskowy”; POLSKI — g. 19 „Wesele”; NOWY — g. 19 „Wujaszek Wania”; OPE-RETKA — g. 18.30 — „Bal w Savoy-u”; SATYRY — nieczynny — REWIA (Sala Izby Rzemieślniczej) — nieczynna; MARCINEK — g. 16.30 — „Przygody Koziołka Matołka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Rzymskie wakacje” (USA 16. l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Guendalina” (włosko-franc. 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Cadet Roussele” — (franc. 12 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15 „Na polu chwały” (radz. 14 l.); g. 18 i 20 „Stracone złudzenia” (ang. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Szatan zazdrości” (niem. 16 l.); CZTER-NASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Wakacje z Moniką” (szwedzki 18 l.); DOM KULTURY MO — g. 14, 16 i 18 „Natalia” (franc. 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Rozwód” (ang. 12 l.); WOJSKO-WE — nieczynne; MINIATURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Dama z perłami” (niem. 16 l.); TRZĘCA — g. 15 „Podróż nr 104”; (polski 7 l.); g. 16 „Troje z lasu” (radz. 14 l.); g. 18 i 20 „Film bez tytułu” (niem. 18 l.); OSIEDLE — g. 16 — 20 „Mi-nuta zwierzeń” (franc. 18 l.); — SCALA — g. 16 „Wakacje z gang-sterem” (włoski 12 l.); g. 18 i 20 — „Przygody Arsena Lupina” (włosko-franc. 18 l.); MALTA — g. 16 do 20 „Minuta zwierzeń” (franc. 18 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 — „Bigamista” (włoski 14 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Pierwszy liście” (czeski 7 l.); ZNIEC (Lubon) — g. 19.30 „Ostatni akt” (aust. 14 l.); RU-SALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Dziewczęta z Imenhoffu” (niem. 7 l.); FOTOPLASTIKON — od 9-21 „Podróż po Europie” — cz. III.

Miasteczko w mieście

Cieszy nas każdy nowo wybudowany blok czy domek jednorodzinny. Powiększa się przecież grono szczęśliwców, którzy mają już poza sobą kłopoty mieszkaniowe. Nie zawsze jednak indywidualne budownictwo przynosi zaspokojenie.

Przed wielu laty pionierzy ogrodów działkowych wybrali sobie mały skrawek ziemi przy ul. Świerczewskiego, by rozpocząć uprawę jarzyn. Z biegiem lat przybywało osadników i w 1939 roku zagospodarowano 16 ha terenu. Po wojnie zaczęły się już tam pojawiać nie altanki, lecz parterowe domki, a potem chlewiki, kurniki, szopy, hudy, szalasy itp. Co zamożniejsi budowali małe ozdobne wille. W ogrodach wyrosły drzewa owocowe.

Tyle historii. Dziś Pracownicze Osiedle Działkowe „Przyroda” zamieszkuje około 380 rodzin. Mają oni swój zarząd, wybudowali 3 lata temu świetlicę, aleje o przyjemnie brzmiących nazwach — Lipowa, Morelowa, Wiśniowa itp., plac do zabaw dla dzieci, ba — nawet telewizor. Gdzieś tam i obecnie widać na miejscu starej, drewnianej altany, budującej się dom. Rozwój trwa...

Dawne ogrody działkowe za-mieniły się w małe miasteczko, żyjące dla siebie, odcięte od Poznania murem obojętności. Dzięki jednak energicznemu zarządowi z Władysławem Świerczewskim na czele panuje tu coraz większy ład i porządek. Mieszkańcy pogodzili się już nawet z faktem, że droga do władz miejskich jest bardzo daleka. Gospodaru-ją więc sami, zdani na własne siły.

A władze miejskie? Chyba zapominają o istnieniu tego osiedla. Od lat trwa tu „dzikie” budownictwo. Podobno kiedyś ówczesny wydział architektury karał mandatami budujących się nielegalnie. Potem widocznie machnął ręką na tę sprawę, gdyż domków wciąż przy-bywało. Wiele już rodzin z tego osie-dla otrzymało mieszkania w nowym budownictwie. Stare budynki za słone ceny przechodzą na własność nowych lokatorów. Spekulacja kwitnie. Ale — co najciekawsze — część tych zabudowanych terenów jest własnością miasta!

Trudno sobie wyobrazić per-spektywę rozbudowy Poznania nie obejmującą terenów zajmowanych przez to osiedle. Na pewno nadejdzie czas, kie-dy i ta część miasta do-czeka

U szczęśliwców „Koziołkowych”

Na 101 Poznańska Grę Liczbową „Koziołki” wpłynęło 11 kuponów z pięcioma trafnie zakreślonymi liczbami: Są to n-ry punktu i ban-deroli: 1 — 1767/III; 10 — 934/III; 11 — 161406; 21 — 232116; 50 — 2345/I; 79 — 2415/III; 87 — 2774/I; 90 — 19942; 219 — 99899; 210 — 100001 i 249 — 86338.

Właściciele wymienionych kuponów otrzymują po 18.091 złotych wygrane za cztery trafienia 534 uczestników gry po 372 zł, za trzy trafienia 9248 uczestników po 21 złotych.

Dla właścicieli kuponów z końco-wym numerem banderoli 488 odda-nych na 101 grę przypada z do-datkowego drugiego losowania po 144 zł, na kupony jednozakładowe i po 432 zł na kupony trzyzakłado-we.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odbierać w PKO w Pozna-niu, za cztery i trzy trafienia oraz nagrody pieniężne z drugiego losowania na końcówce trzy trafie-nia oraz nagrody pieniężne z dru-giego losowania na końcówce trzy numery banderoli na terenie m. Poznania wypłacają punkty odbio-ru kuponów od 24 bm. a na tere-nie województwa poznańskiego od 27 bm.

Następne losowanie 102 Poznań-skiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się w dniu 26 kwietnia 1959 r. o godz. 12.30 w Wolsztynie na rynku.

Jako dodatkowe nagrody zosta-ną rozlosowane pomiędzy uczestni-ków kwietniowych gier 99 — 100 — 101 — 102 z okazji „Jubileuszu”: samochód osobowy „Syrena”; na kupony 3-zakładowe; motocykl „Pannonia” z przyczepą na kupo-ny 1 zakładowe oraz motocykle, motorowery, pralki elektryczne, zegarki.

Odcinki „C” kuponów z poszcze-gólnych gier kwietniowych nale-ży starannie przechować.

PKO i motocykle

20 kwietnia odbyło się w Warszawie kolejne losowanie motocykli przeznaczonych dla posiadaczy premiowych książeczek oszczędnościowych PKO. Rozlosowano ogółem 68 motocykli, z czego 8 przypa-dło na woj. poznańskie.

Bezpłatne premie w postaci motocykli marki WFM otrzy-mują posiadacze premiowych książeczek oszczędnościowych PKO nr nr:

UO 413996, UO 417164, UO 460140, UO 462162 — z Pozna-nia; UO 459730, UO 460492 — z Leszna; UO 415165, UO 417010 — z Ostrowa Wlkp.

W wyniku dotychczasowych losowań w województwie po-znańskim motocykle otrzyma-ło już 91 osób.

Następne losowanie moto-cykli odbędzie się w dniu 20 maja br.

Książeczki oszczędnościowe PKO premiowane motocyklami można zakładać we wszy-stkich Oddziałach PKO, a w innych większych miejscowo-sciach także w urzędach poczt-owych. (na)

zmierzających do ułatwienia im codziennego życia. Chodzi-ło o otwarcie sklepu spożywc-zego, uruchomienie przedszkola, urządzenie gabinetu lekar-skiego i oświetlenie uliczek. Dziwić się tym żądaniom nie można. Ostatecznie długoletnie milczenie władz miejskich usankcjonowało w pewnym sensie istnienie „miasteczka”.

Radni natomiast wysunęli



Oto jeden z licznych „dzikich” domków znajdujących się w ogrodach działkowych przy ul. Świerczewskiego.

Fot. — K. Przychodzki

konkretne propozycje, by prze-de wszystkim przeprowadzić szczegółową inwentaryzację „dzikich” zabudowań, opraco-wać plan zagospodarowania przestrzennego tej dzielnicy, nie dopuszczać do sprzedaży chałup i zgodnie z planem na zwalnianych terenach rea-lizować nowe budownictwo.

Od grudnia minęło prawie 5 miesięcy i... cisza. A „mia-sterczko” wciąż rośnie. (an)

Co nowego u pielęgniarek?

Polskie Towarzystwo Pielęgniarek działa w Poznaniu od 1957 r., zakładając jako cel swego istnie-nia zarówno opiekę i pomoc w pracy pielęgniarskiej jak również podnoszenie poziomu wiedzy oraz kształtowanie etyki zawodowej.

Poznański Oddział PTP organi-zuje co miesiąc zebrańa szkole-niowo — organizacyjne. Są to prze-ważnie spotkania z lekarzem, któ-ry wygłasza odczyt i prowadzi nad nim dyskusję.

Na ostatnim zebraniu pielęgniar

ki poznańskie wysłuchały referatu dr. Ratomskiego, starszego asysten-ta Kliniki Ortopedycznej AM na temat wrodzonego zwichnięcia sta-wu u niemowląt i omówiły szeroko-ko akcję profilaktyczną, mającą na celu ostrzeżenie dzieci przed kalectwem przez odpowiednią pie-lęgnowanie.

Wiele uwagi poświęcono również sprawie przygotowań do II zjazdu krajowego PTP, który odbędzie się w Warszawie pod koniec bm. Z Poznania wyjedzie na zjazd 13 pielęgniarek, które m. in. postulo-wać zamierzają sprawę wyodręb-nienia w Ministerstwie Zdrowia władz pielęgniarskich, sprawę podniesienia na wyższy poziom pisma „Pielęgniarka i Położna”, które z fachowego zamieniło się w drugą „Przyjaciółkę” — emerytek, którymi dotąd nikt się nie inte-resuje. Na zjeździe ma być rów-nież omawiana sprawa wejścia pielęgniarek polskich do między-narodowego stowarzyszenia,

INFORMUJEMY

DZIŚ w sali WSE odczyt prof. dr. Jana Czarkowskiego „Aspek-ty teoretyczne równowagi mone-tarnej” dla członków i sympaty-ków PTE o godz. 18. ● Zebranie członków Zw. Inwal. Wojennych w Prez. RN m. Poznania.

JUTRO. Spotkanie członków i sympatyków Koła Przyjaciół Lit-wy o godz. 18 w sali: TPP-u, ul. Ratajczaka 37. ● Pokaz francu-skich filmów medycznych o godz. 20.15 w sali wykładowej im. Śnia-deckich, Coll. Maius, ul. Fredry 10 II w. ● O godz. 9 zjazd powiato-woy LPZ, ul. Niezłomnych 1. Na za-proszenie Tygodnika „Za i prze-ciw” pisał austriacki dr. Wilfried Daim wygłosi odczyt pt. „Zródła i psychologia nazizmu” o godz. 18 w sali Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk — ul. Lampego 27/29. ● O godz. 19 w Klubie ZPAP (pl. Wolności 4) o Paul Klee mówi mgr K. Lubieński. ● O godz. 18.45 w Klubie MPiK „Żywy dziennik” i pokaz mody organizuje Liga Kobiet. Zaprosze-nia w Zarz. LK. ● Aeroklub Poznański przyjmuje zapisy (ul. Nie-złomnych 1, pok. 16 od godz. 8—15) młodzieży od lat 16 i po ukończe-niu 9 klas szkoły ogólnokształcącej do Szkoły Szybowcowej w Lęborku. Nauka od 15 maja do 24 czer-wca. Internat i wyżywienie — bez-płatne. Młodzież z średnim wykształceniem może się zgłaszać do Oficerskich Szkół Lotniczych.

Sport Wioślarze otwierają sezon

Uroczyste otwarcie tegoroczne-go sezonu wioślarskiego nastąpi w całej Polsce 26 bm. Gospoda-rzem tych uroczystości w Pozna-niu będzie nasz najstarszy klub KW 04, którego przystań znajduje się przy ul. Piastowskiej. Po wciągnięciu flagi narodowej na maszt, przyrządzeniu wioślarskim przez zawodników odbędzie się defilada jednostek klubów: KW 04, Trytona, Posnania, AZS i Polonii. (x)

Lekkoatleci USA w Poznaniu?

KS Warta zamierza zorganizować 16 czerwca br. w Poznaniu mityng lekkoatletyczny, w którym mają wziąć udział zawodnicy zagraniczni m. in. doskonały trykacz pol-skiego pochodzenia Bob Gutowski (USA), kilku zawodników węgier-skich z Iharosem fra czele i praw-dopodobnie innych państw.

Wspomniani zawodnicy mają przedtem startować w Memoriale im. J. Kusocińskiego w Warszawie. Niebawem dowiemy się czy stara-nia Warty o sprowadzenie tych lekkoatletów zostaną zatwierdzone pomyślnie. (x)

Mistrzostwa gimnastyczne młodzieży szkół Starego Miasta

Bardzo sprawnie wypadły po raz pierwszy zorganizowane przez Szkołę Podstawową nr 43, mistrzostwa gimnastyczne dla szkół dziel-nicy Poznań — Stare Miasto. Licz-nie zgromadzenia młodzieży i grono rodziców powitał kierownik szko-ły mgr Jedwabny. Otwarcia im-prezy, która spotkała się z żywym zainteresowaniem zgromadzonych, dokonał inspektor oświatowy F. Anczykowski. Po odegraniu hym-nu i wciągnięciu flagi narodowej na maszt, rozpoczęto konkurencje. Stanęli do nich chłopcy i dziew-częta ze szkół nr nr: 2, 14, 65, 66 i 43.

Oto wyniki poszczególnych konkurencji: Trójbój dziewcząt młod-zych — 1) Seil (szkoła nr 65) 27.3 pkt., 2) Mydlarz (43) 27.1, 3) Haj-dasz (43) 26.4. Trójbój chłopców

młodzych — Drajer (szkoła 66) 26.1 pkt., 2) Gieczka (43) 25.8, 3) Urban-ek (43) 25.7. Zespołowo: dziew-czynki 1) szkoła 43 — 129.6 pkt., 2) szkoła 65 — 129.5, 3) szkoła 2 — 95.6 pkt. Czworbój dziewcząt star-zych — 1) Witek (szk. 66) 35.7 pkt., 2) Wnuk (43) 35.6 pkt., 3) Otter (66) 35.2 pkt. Czworbój chłopców star-zych — 1) Weckowiak (szkoła 14) 36.4 pkt., 2) Bąkowski (14) 36.0 pkt., 3) Nowak (66) 36.0 pkt. Zespołowo: dziewczęta: szkoła nr 66 — 174.4 pkt., przed szkołą nr 43 — 174.3 pkt., chłopcy — szkoła 14 i 66 po 177.5 pkt., przed szkołą 43 — 174.9 pkt.

Zwycięzcy otrzymali ozdobne dyplomy i zakwalifikowali się do finałów szkół podstawowych Po-znań, które odbędą się w ciągu kwietnia. (p)

40 lat PZPN Senior polskich związków sportowych

Chętnie powracamy do tradycji w różnych dziedzinach, w związku z historią miast, mistrzostw, wydarzeń sportowych poszczególnych klubów, kół i związków.

Okazuje się, że przywiązanie do barw klubowych posiada wielką moc. Wiele mamy przykładów ofiarności, walki z licznymi przeciwnościami, odnoszenia sukcesów, które urastają wprost do legend, chętnie opowiadanych przez starszych działaczy czy kibiców swym młodszym kolegom.

W roku bieżącym obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia „senior” naszych — dziś już tak licz-nych, związków sportowych — Polski Związek Piłki Nożnej.

20 i 21 grudnia 1919 r. 31 towa-rzystw sportowych założyło PZPN z siedzibą w Krakowie. Słabe i mizerne były początki dziś najsil-niejszego liczebnie związku spor-towego w kraju. Założyciele reprezentowali zaledwie 500 zawodni-ków. Dziś niżejden z silniejszych klubów bez mała może się poszczę-szyć taką liczbą. Piłkarze ci organi-zowani byli w okręgach: krakow-skim, lwowskim, łódzkim, poznań-skim i warszawskim.

Do utworzonego PZPN przysta-piły z Wielkopolski kluby organi-zowane w Związku Polskich To-warzystw Sportowych z siedzibą w Poznaniu, mianowicie: Warta, Posnania, Unia, Pogoń, Stella (Gniezno) i Ostrowia.

A teraz w skrócie ważniejsze wydarzenia i uwagi z pierwszych lat istnienia PZPN i nieco później utworzonego Poznańskiego Okrę-gowego Związku Piłki Nożnej.

PZPN został powołany do ży-cia w marcu 1920 r. Pierwsze ze-branie organizacyjne oraz wybory władz trwały „tylko” trzy dni. Prezesem wybrano Zygmunta Gó-reckiego a sekretarzem Tadeusza Paczkowskiego.

A oto dalsze karty z historii piłkarstwa.

Okręg Poznański obejmował początkowo swoim zasięgiem całe Po-morze. Dopiero po upływie 2—3 lat, powstał okręgowy związek piłkar-ski na Pomorzu z siedzibą w Toru-niu a później w Bydgoszczy.

Początkowo rozgrywaną wyłącz-nie mistrzostwa w klasie A i B. Do klasy A okręgu poznańskiego należały zespoły: Warty, Unii, Po-gonii, Stelli, Ostrovii i Sparty.

Mistrzowie klasy A poszczególnych okręgów walczyli o tytuł mistrza Polski. Warta po raz pierw-szy zmierzyła się z silną wówczas „Cracovią” i uzbyskała na własnym boisku wynik 2:2.

Waleń zgromadzenia PZPN odbywały się tradycyjnie w siedzibie PZPN w Krakowie.

Na zgromadzeniach PZPN za-wzięta walka o mandaty toczyli de-legaci Cracovii i Wisły z jednej oraz z klubów żydowskich Makka-bi i Jutrzenki z drugiej strony.

Kluby te uważały za konieczne mieć własne organa prasowe. I tak „Przegląd Sportowy”, który wychodził przez kilka lat w gro-dzie wawelskim uchodził za or-gan Cracovii. Wisła przez pewien czas interesowała się „Wiadomościami Sportowymi”, zaś Makka-bi i Jutrzenka — „Tygodnikiem Sportowym”.

W Poznaniu w okresie między-wojennym wychodził kilka pism sportowych. Niestety, żadne z nich nie utrzymało się dłużej przy „życiu”. Ostatnim pismem sporto-wym, wychodzącym przed wojną był „Kurier Sportowy”, którego działalność przerwała wojna.

POZPN obchodzić będzie swoje 40-lecie w przyszłym roku. Z tej okazji POZPN organizuje niewąt-pliwie ciekawą imprezę. Piłka nożna jest, jak by nie było, nadal sportem nr 1, jakkolwiek pod względem wyników w skali międzyniearodowej „bije” ją wiele in-nych dyscyplin sportowych.

A może w roku przedolimpijskim wielkopolskie piłkarstwo włączy się do naszej ekstraklasy. Mo-że będziemy mieli w I lidzie znowu reprezentanta naszego okręgu. Oczekujemy na to z rzesze sportowe.

(tp)